NUMER GWIAZDKOWY. Nakład drugi po konfiskacie

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr 52. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 25 grudnia 1932 r. Rok IV

# HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

| CENY OGŁOSZEŃ | | |
|---|---|---|
| 1 strona wiersz | mm | 75 groszy. |
| Kronika | „ | 50 „ |
| Nadesłane | „ | 40 „ |
| Zwykłe | „ | 20 „ |


„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".



Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 10. XII. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 217/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I). Zatwierdza się po myśli §. 493. austr. porc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 6. XII. 1932 r. L. B. II. 2/424/32 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 50 z daty 11. XII. 1932 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 7 pt. „Lwowski" „Wiek Nowy" wobec ostatnich zajść" w całości albowiem treść tegoż zawiera znamiona występku z art. 170 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na str. 3 pt. „zaczynającego się od słów" Głos tysiąca" w całości wraz z tytułem, albowiem treść tegoż zawiera znamiona występku z art. 156 K. K.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogło-

# Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

szony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III). Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Grodecki, w. r. Sędzia okręgowy. — Protokulant: Dr. Ehrenpreiss. w. r.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV karny
Dnia 15 grudnia 1932
Sygn. IV. Pr. 224/32

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

**postanowienie**

I) Zatwierdza się po myśli § 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 13 grudnia 1932 r. L. B. II. 2/430/32 konfiskatę czasopisma: „Hasło Podwawelskie" Nr. 51 z daty 18 grudnia 1932 r. z powodu treści

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Na marginesie akademickich zaburzeń antysemickich" od słów „Niedawno gazety" do słów śp. Wacławskiego".

2) artykułu zamieszczonego na stronie 5 p. t. „Rumunja terenem zajść antyżydowskich" od słów „Od dłuższego czasu" do słów „demonstrujący".

3) artykułu zamieszczonego na str. 5 pt. „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie" w całości, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 154 §. 1. K. K.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści i powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Grodecki w. r. Sędzia Sądu Okręgowego. Protokolant: Dr. Ehrenpreiss w. r.

Wydział IV karny.
Dnia 10. XII. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 221/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I). Zatwierdza się po myśli §. 493. austr. porc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 6. XII. 1932 r. L. B. II/425/32 konfiskatę wywieszki czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 50 z daty 10. XII 1932 r. z powodu treści: napisu na wywieszce od słów „Głos tysiąca" do słów „Bez kompromisów" albowiem treść tego zawiera znamiona występku z art. 156 K. K.

II). Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego druku, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III). Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Grodecki, w. r. Sędzia okręgowy. — Protokulant: Dr. Ehrenpreiss, w. r.

—o:—:o—

# ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

**zasyła wszystkim swoim P. T. Korespondentom, Abonentom, Czytelnikom i Zwolennikom**

**Wydawnictwo i Redakcja „Hasła Podwawelskiego".**

# Przy opłatku wigilijnym.

Ostatni miesiąc w roku jest miesiącem obrachunku. Porachować musimy się z własnym sumieniem, cośmy zrobili dla dobra ogółu i naszych Czytelników, porachować się muszą nasi Czytelnicy i cały ogół polski, co uczynili dla dobra pisma, które z zaparciem siebie i narażając się na liczne konfiskaty, broni ich czci i mienia —

## SKONFISKOWANO

ale niedawno temu, jak wielu w Polsce było takich i dotąd ich nie braknie, co byli mocno o tem przekonani, że „żydzi pomagali nam w walkach o wolność narodu" — ratowali nas w biedzie i ucisku"! Od nich przecież pochodzi to podłe i niepatrjotyczne przysłowie: „Jak bieda — to do żyda"... Dzisiaj, dzięki Bogu — i naszej patrjotycznej prasie, do której i „Hasło Podwawelskie" należy — to przekonanie mocno się zachwiało i jest stanowcza pewność, że niebawem zupełnie z mózgów niepoprawnych żydolubów zniknie.

„Hasło Podwawelskie", które objęło swoją spuściznę i program po najstarszych bojownikach dla dobra Ojczyzny na jej froncie wewnętrznym, jak ks. Stojałowskim, Józefie Rogoszu i tylu innych działaczach społeczno - oświatowych, przyczyniło się walnie do zmiany tego przekonania na jemu wprost przeciwne. Niema miasta, a nawet wsi w całej Polsce, do którejby nasza gazeta nie dotarła i między lud polski nie rzuciła dla żydów złowrogiego hasła: „Swój do swego, ze swojem i po swoje"! Głosi je śmiało z ambony ksiądz patrjota do swego ludu wiernego, powtarza je nauczyciel swoim uczniom, a matka swoim dzieciom na początku roku szkolnego i przy każdej sposobności. Polski chłop, powtarzając to hasło swoim sąsiadom, wiezie swoje zboże do polskiej składnicy najbliższego miasteczka i tam wymienia je na mąkę i otręby, na kaszę i krupy wedle potrzeby. Polski robotnik, odbywszy swoje zajęcie, śpieszy na codzienny posiłek do polskiej jadłodajni. Zatroskany ojciec o zdrowie swej ukochanej rodziny, przywozi w razie potrze by lekarza Polaka i katolika. Dochodzący swej słuszności na drodze sądowej, idzie o poradę prawną do obrońcy polskiego. Są to nasi wierni Czytelnicy. Tę nagłą zmianę przekonań spowodowało u nich nasze „Hasło Podwawelskie": zamieszczone w niem patrjotyczne artykuły, napisane ręką naszych Czcigodnych Korespondentów z rozmaitych stron, Przezacnych Obywateli naszej Ojczyzny, te białe plamy skonfiskowanych ustępów, mówiące więcej niż drukowane słowa, skreślone czerwonym ołówkiem Wielce Miłego nam Pana Cenzora.

Tyle oddaliśmy i oddajemy ciągle naszej pracy, naszego trudu, naszej udręki ze strony wrogów „Hasła Podwawelskiego" dla dobra polskiego i katolickiego społeczeństwa. Wśród ciężkich warunków i z wielkim nakładem naszych sił i naszego mienia wydajemy to patrjotyczno - religijne pismo, któremu tytuł daliśmy najpiękniejszy w Polsce: „**Hasło Podwawelskie**" — hasło grodu podwawelskiego, którym jest nasz prastary ukochany Kraków, kolebka polskiej Ojczyzny, gdzie z góry wawelskiej wydzwania donośnym głosem stary Zygmunt bolesne i radosne chwile naszego religijno - narodowego życia. **„Hasło Podwawelskie": „Swój do swego, ze swojem i po swoje"! to właśnie uroczysty głos tego Zygmunta, który nawołuje naród polski do samoobrony przed strasznym zalewem żydowskim.**

To my, „Hasło Podwawelskie" a cóż **Wy, Przezacni Obywatele Polacy i Katolicy**, „za naszą niewolę, kajdany" za naszą pracę i trudy podjęte dla Waszego dobra?! Tytułów, odznaczeń, nie chcemy. Nie domagamy się nawet specjalnej nagrody: subwencyj — honorarjów — „pałaców prasy"... Nie — toby nas zdemoralizowało. My żyjemy skromnie, dla nas wystarczy ta mała reduta przy ul. Stolarskiej 6 prawdziwa pustelnia św. Jana Chrzciciela, głoszącego przyjście Zbawiciela. My mamy do Was jedną jedyną prośbę:

**Popierajcie wszędzie „Hasło Podwawelskie" ten głos Zygmunta! Niechaj się rozbrzmiewa po całej Polsce! Niech brzmi donośnie w każdej chacie wieśniaczej w każdym domku i pałacu mieszczańskim, szczerze polskim i katolickim. Jednajcie mu wszędzie nowych zwolenników, czytelników i prenumeratorów! A sami płaćcie regularnie prenumeratę i pamiętajcie o funduszu prasowym! Utrzymujcie to pismo jak najdłużej! My sami, za słabi. Nie potrafimy. Byłby to straszny cios i straszna klęska dla naszego narodu, dla naszej polskiej i katolickiej Ojczyzny, gdyby ostrzegawszy głos Zygmunta — „Hasło Podwawelskie" na zawsze zamilkły.**

Łamiąc się opłatkiem wigilijnym, pamiętajcie o nas! My o Was nie zapomniemy.

**„Hasło Podwawelskie".**

—:o:—

## *Niesłychana nowina.*

*W wiejskiej chacie na sianie*
*Narodził się Zbawiciel*
*Nędzne w żłóbku posłanie*
*Miał świata Odkupiciel*
*Nie w pałacach mieszczańskich,*
*Nie w złoconych pokojach,*
*Nie w purpurach i strojach*
*Ale w lichej stajence*
*Obok osła i wołu*
*W prostej - chłopskiej sukience*
*Razem z bydłem pospołu*
*Narodził się - nie poto*
*Żeby lud swój wytracił*
*Przyniósł z sobą - nie złoto*
*By nim żydów bogacił,*
*Ale przyszedł, z niewoli*
*Wybawić lud nękany*
*Ale przyszedł, w niedoli*
*Goić ludziom - ich rany!*
*I dlatego - choć w biedzie*
*Bądźmy wszyscy weseli!*
*Sam Pan Bóg - do nas idzie:*
*Cześć Mu głoszą Anieli!*
*Śród nas jest Boże Dziecię*
*Przy niem Boża Matula*
*Co je w liche powicie*
*Rączką swoją otula.*
*Cała Boża Rodzina*
*Gości tu między nami -*
*Niesłychana nowina:*
*Sam Bóg jest między nami!*

*LUDWIK MŁYNEK*

# „A my do Betleem - do Betleem!"

W chwili, kiedy **Pan Jezus przyszedł na świat**, ówczesna ludzkość pogrążona była **w strasznej niewoli** zarówno **ducha** jak i ciała. Demokratyczna Grecja — przestała istnieć. Na jej gruzach panoszyli się butni cesarze rzymscy. Persja Egipt — Palestyna — Fenicja — już nie istniały jako samodzielne państwa. **Liczne wojska rzymskich imperatorów były postrachem bitej przez nich ludności.** Prócz nielicznej garstki uzurpatorów świeckiej i duchownej władzy **w** olbrzymiem państwie rzymskiem **wszystko jęczało w biedzie i niewoli.** Imperatorowie rzymscy **kazali sobie za życia oddawać cześć boską. Ogólny zanik charakterów.** Podle i nikczemne **służalstwo. Moralny upadek** na każdym kroku, tak w partji rządzącej, stanowiącej otoczenie cesarza, jak i w niewolniczym tłumie. Wszędzie **życie nad stan**, a głównie wśród znikczemniałej arystokracji — **orgjastyczne zabawy — igrzyska i pochody.** Śród tego **liczne samobójstwa** — nawet między szlachetnymi, co nie chcie li patrzeć na ten **ogólny upadek państwa — narodu i jego kultury.**

Wtem zjawia się na świat **Boska postać Zbawiciela**, narodzonego z przeczystej Dziewicy za przyczyną Ducha Bożego, Stwórcy świata i rodzaju ludzkiego, będącego obecnie w duchowej i fizycznej niemocy. **Zwykła stajenka pasterska** w obrębie miasteczka Betleem jest **jego miejscem urodzenia — maleńki żłobek napełniony sianem, jego kolebką — biedna Marja i Józef, zwykły rzemieślnik, jego ziemskimi rodzicami.** Spokojne **zwierzątka domowe:** wół i osiołek — **liczni pastuszkowie i wieśniacy** pobliscy z podarkami — to jego **najbliższe otoczenie. Biedny Jezusek**, nagi leżący na gołem sianku, **mile uśmiecha się do nich** jakby chciał powiedzieć: **„Ja do Was przyszedłem**, kochani moi Pastuszkowie i Wieśniacy, co ciężko pracujecie i znosicie kajdany Waszej niewoli ciała i ducha — **nie do tych bogaczy**, co Was gnębią i wysysają pot Waszej pracy. **Ja Wam przyniosłem zbawienie** — wielkie **przykazanie miłości Boga i bliźniego, bez którego nie masz szczęścia tu na ziemi**, a na dowód tej miłości oddam za **Was swe życie na krzyżu"**.

Tak, tak — Chrystus przyszedł na **świat i pokazał cierpiącej ludzkości, że szczęście jej nie mieszka w bogatych zamkach i pałacach**, strojnych w złociste komnaty — **nie w starożytnych gości igrzyskach, średniowiecznych turniejach, a obecnych zawodach i zabawach sportowych — nie w kapitalistycznych przed siębiorstwach, ale tylko w skromnem ubóstwie — w pracy na roli i w domowym przemyśle** ręcznym w otoczeniu rodziny i wiernych przyjaciół, **wzajemnie się miłujących i pomagających sobie w biedzie i nieszczęściu.** Nie pycha, nienawiść i zemsta — nie krętactwa polityczne i pięść zaciśnięta — ale pokora, **miłość Boga i bliźniego** — a przedewszystkiem **sprawiedliwość społeczna są fundamentami szczęścia narodu i państwa!** Nie droga różami wysłana i same przyjemności życiowe prowadzą **do zwycięstwa i sławy heroicznej — ale pokonywanie trudności życiowych** po drodze kamienistej — śród cierni i głogów! — Wstrzemięźliwość — abnegacja — **umiarkowanie we wszystkiem — męskie znoszenie cierpień i niewygód życiowych** słowem, **krzyż — symbol naszej Wiary**, którą nam dał nowonarodzony Jezusek, **to jedyna droga, która nas naprawdę zawiedzie do szczęścia.**

Na tym krzyżu Chrystusowym budowała ludzkość swe szczęście na gruzach starożytnych państw Europy aż do najnowszych czasów i **dobrze jej się powodziło.** Zamiast kominów fabrycznych — **budowała skromne warsztaty pracy rodzinnej w domu i na roli. Wszędzie widniał krzyż Chrystusowy — pracowano** od świtu do nocy przez wszystkie dnie w tygodniu — **a przytem modlono się serdecznie.** W niedziele i święta kościoły były przepełnione. Miłość Boga i bliźniego — uczynki miłosierdzia — widne były na każdym kroku. **Nie było biednych ani cierpiących na brak zajęcia!** Cała ludzkość **była szczęśliwa: modliła się — pracowała — i śpiewała**, ale zawsze myślała o krzyżu, bo **w krzyżu jedynie widziała swe szczęście.** Dziś wskutek **wybujałych nauk i zmiany przekonań** ludzkość **odwróciła się od krzyża Chrystusowego: przestała się modlić** i pracować w dawnych swoich **warsztatach**, w domu i na roli — **rzuciła się do fabryk**, obsługiwanych maszynami — myślała, **że znajdzie w nich złoto... Przerzadziły się rodziny chrześcijańskie** — opustoszały kościoły — **zapełniły się szynki i nowożytne widowiska.** Wytworzyła się **kwestja socjalna — podniosła się stopa życiowa.** Rozpoczęła się **walka społeczna i bratobójcza, która rozpętała się w wszechświatowe wojny.** Stanęły fabryki — przestały huczeć motory i dymić się kominy. **Ludzkość**, nie znalazłszy szczęścia **w wielkim przemyśle i jego kapitałach** — ruszyła **na ulice i w postaci bezrobotnych wędruje** od **wsi** do wsi — od miasta do miasta **za utraconem szczęściem:** za modlitwą i pracą w kółku swoich rodzin — przy warsztacie w domu i na roli — **wędruje za krzyżem..., ale nie mając ani silnej woli i ochoty do pracy — ani pragnienia modlitwy i dźwigania krzyża Chrystusowego, błąka się zrozpaczona i żali się na „kryzys"...**

Lecz miłosierny Pan Bóg, który zesłał swego Syna na zbawienie ludzkości, konającej na gruzach potęgi starożytnego Rzymu — **napewno nie odmówi i nam swej pomocy**, gdy jęczymy pod ciosami obecnego kryzysu ekonomicznego, **tylko musimy z powrotem przyjść do szopy Betleemskiej i w dawnej pokorze razem z pastuszkami i wieśniakami** przywitać nowonarodzone Dziecię i pełni poświęcenia do nowych ofiar — **razem z Chrystusem podjąć krzyż na swe ramiona — w modlitwie i pracy, śladem naszych przodków szukając szczęścia na drodze trudów i niewygód.**

„Rzućmy budy — **warty stada!**
**Niechaj niemi — Pan Bóg włada!**
**A my do Betleem — do Betleem!"**

**Ludwik Młynek.**

—:O:—

## W noc Betlejemską.

Chrystus się rodzi —
Między lud wchodzi
Niesie dla biednych zbawienie
Cieszą się — chłopy
Biegną do szopy —
Znoszą mu do stóp — swe mienie:

Wojciech ze żoną —
Gąskę pasioną —
Jędrzej tłustego indyka,
A Szymon stary —
Mąki dwie miary —
Ignac mu przywiódł — konika.

Cieszą się wszyscy —
Dalsi i bliscy.
Że oglądają Chrystuska,
Malusieńkiego
Synka Bożego —
Ukochanego Jezuska.

Tylko — Jan Blady,
Który się zdrady
Na polskim ludzie dopuścił,
Nie wszedł — do szopy,
Gdzie byli chłopy —
Bo go tam Anioł — nie wpuścił...

Jasiek Kolka

# Tragedja polskiego studenta.

Zamknięto przed nami drogę... Zatrzaśnięto bramy naszych uczelni, do których garnęliśmy się, żądni wiedzy... **Jedno rozporządzenie ministra zniweczyło całe nasze nadzieje.** Wygórowane opłaty uniemożliwiają nam dalsze studja. Pozostaliśmy bez wyjścia. I mimowoli przypomina mi się piękny wiersz Słowackiego: **„Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec"...** Jakże smutną refleksję budzą te słowa testamentu nieśmiertelnego wieszcza.. **My, którzyśmy w czyn chcieli wcielić to zaklęcie Króla-Ducha musimy ręce opuścić — bezwładni...** Ta wielka zapora stojąca przed nami jest nie do zwyciężenia. Przeszło stuprocentowa podwyżka opłat jest **ciosem godzącym w serce polskiego studenta, ciosem którego następstwa przyszłość niedaleka okaże.**

I oto teraz tysiące tych, którzy przez ośm lat trudząc się szli do celu, nie może zapisać się na uniwersytet, gdyż sytuacja jest wprost bez wyjścia. Ci, którzy nie znają bliżej **położenia** studenta polskiego, którzy nie widzą jego głowy nocami nad książką **pochylonej, którzy nie wiedzą, że całodziennym posiłkiem jego jest czysta herbata i suchy chleb, ci nie zrozumią jego tragedji...** Dla nich nasze cierpienia, zmaganie się z losem i straszna walka już nie o byt, ale marną egzystencję — będzie zawsze kartą nieznaną... Jedni pozostaną nieczuli, drudzy nie będą chcieli widzieć tego. **Psychika naszego społeczeństwa jest niewrażliwa, cechuje ją zupełna apatja, stagnacja duchowa i uczuciowa...** Nikt teraz, gdy na nas spadł ten potężny cios nie ośmielił się podnieść głosu sprzeciwu, nikt nie stanął w obronie tych, którzy kiedyś będą może potrzebni. **A nasza prasa codzienna poświęca całe masy artykułów na kłótnie i zwady partyjne, na obronę swych własnych interesów, długo rozwodzi się nad Kusocińskim, czy Nurmim, wiele miejsca poświęca „gwiazdom" kinowym, czy kabaretowy i innym głupstwom, a niema odwagi wziąć głosu w naszej sprawie, zaglądnąć za kulisy naszego życia... A** jeśli to robi, to wykorzystać chce tego rodzaju sytuację, (jak to poniżej opiszę) dla propagowania swych idei, swych zgubnych dla polskiego studenta — programów. Niema odwagi powiedzieć prawdy, zając zdecydowane stanowisko, a gdy podejmujemy walkę o nasze prawa, **ma** dla nas słowa potępienia.... **Codzienne** pisma spadają do rzędu **brukowych** szmat opanowanych przez żywioły **obce**, które objęły nad niemi zupełną kuratelę.

Nastały dziwne czasy... **Ma się** wrażenie, że my Polacy jesteśmy nie **w** polskiem państwie, że nie mamy praw... Wszędzie widzimy obcy nam i wrogi **żywioł** semicki, który zalewa całe **nasze** życie: administrację, urzędy państwowe handel, przemysł i nasze szkoły. **A więc** miejmy nadzieję, że za parę lat, będzie uczył w szkole polskie dziecko żyd przesiąknięty komunizmem, że uniwersytety i tak przez nich zalane dostaną się w ręce tych pionierów czerwonej idei, zwłaszcza, że sytuacja układa się dla **nich** pomyślnie (autonomja). **Dziś już dochodzi** do tego, że żyd - profesor prawa U. J. z **katedry, zamiast wykładu, wygłasza prowokacyjne przemówienie, ma się rozumieć w obronie swych ziomków.** A za lat parę co będzie?... Co czeka nas? Tego rodzaju wypadki mają miejsce tylko w Polsce, gdzieindziej kończy **się** takie wystąpienie jeśli nie tragicznie, to dramatycznie.

# Podarki na Gwiazdkę kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!

Trzeba się przyjrzeć polskim uniwersystetom... Wszędzie moc żydów... Zalali nasze uczelnie, wypierają nas stopniowo, a my jesteśmy awangardą ostatnich, opór stawiających... **Ale budzi się zrozumienie, rosną szeregi nasze i dziś śmiało powiedzieć możemy, niema kąta Polski, gdzieby nie dotarły te święte hasła głoszone przez organ najzdrowszej prasy polskiej: „Hasło Podwawelskie“.** Stosunek sił jest przesądzony... **Zwycięstwo naszego ducha stanie się Zwycięstwem-Czynem, Zmartwychwstaniem duszy polskiej. Narodzi się nowy Polak, walczący już nie o prawo do walki, ale rycerz tej idei, którą teraz wykuwamy!!!**

Obecna podwyżka opłat otwarła wrota na uniwersytety tylko żydom, jako materjalnie lepiej sytuowanym, uczyniła je przywilejem bogatych... Nie zdolność i zamiłowanie, ale pieniądz decyduje obecnie o otrzymaniu dyplomu uniwersyteckiego. **Popełniło się straszną zbrodnię wobec młodego pokolenia, zadało się nam Polakom cios... dobrze i z premedytacją wymierzony, pocisk** śmiertelny... Po tym, drugi, się już przygotowuje, a nasi „obywatele“ — żydzi cieszą się... bo to im sprzyja...

Tak stawia się studentom polskim przeszkody, **wali się im kłody pod nogi,** a przecież wśród nas jest dosyć jeszcze takich, **którzy przeszli straszną zawieruchę wojenną, którzy krew przelewali za naszą wolność i szli pod grad kul ku Polsce nowej i wielkiej, nastawiając piersi swe młode na pociski wrogów...** A czasem za nimi, zbrodnicza ręka semity posyłała kulę w plecy... **Tak! to przed nastaniem naszej Polski, w okresie szaleńczych do heroizmu dochodzących porywów... A dziś...? Ten sam żywioł rozpanoszył** się, zajął ciężko wywalczone i krwią zroszone połaci ziemi naszej... I nikt mu tego nie pamięta!!...

**Narodzie polski! Czy zapomniałeś o jego okrutnych czynach, czy nie widzisz, że dziś wyrzuca nas z własnych siedzib, że zalewa nasze szkoły, że rodzi niebezpieczeńtwo komunizmu, że dąży ku niedalekiej, strasznej przyszłości?!...** Czy tego nie widzisz synu ziemicy polskiej, **że nas ten żywioł pcha w przepaść w walki bratobójcze, w kłótnie partyjne?!** Czy nie widzisz **tej zjawy nielitościwemi krokami ku nam się zbliżającej od Wschodu, za którą idzie śmierć, nędza i głód?!...**

**Zmartwychwstań Duchu polski, obudź się Rycerzu Wielkiej Polski i nadstaw stalowe piersi, a w puch rozbijem i rozniesiem to niebezpieczeństwo!! Wtedy drugi Cud — stanie się!!**

Kiedyś z za grobu nasze cienie urągać wam będą,... **żeście skazali nas na** zagładę, żeście nie dali nam się bronić i walczyć o swe prawa, żeście byli zaporą na drodze ku lepszej przyszłości, żeście nie dali nam powstrzymać idącej śmierci!

Czy nie zadrżą wam serca wspomnieniem przeszłości, szubienic, czy nie wzruszą was jęki dobywające się z podziemnych kazamat, katorgi i śmierć miljonów tych, którzy za Polskę umierali, którym „za pomniki **grobowe były suche konary drzew i szubienice“?!!!**

**W marzeniach, ci bohaterowie inną Polskę widzieli: Polskę Narodową. Za** taką Polskę szli z radością na śmierć, na cierpienia niewoli... Dziś na ich trupach stoi Polska... **tragiczny obraz, parodja marzeń tych, których ziemia przykryła zimna...**

Dziś my, studenci polscy walczymy z tym przemożnym wrogiem, nie obywatelem... **Nie ostatkami sił, ale potęgą rosnącą jak huragan jak burza! Walczyć dalej** będziemy mimo tych przeszkód, jakie się piętrzą na drodze naszej, **a zapał nasz po stokroć się powiększy, siły wzrosną do miljonów wielkich!** I tak, jak nawołuje poeta **„ramię przy ramieniu“ pójdziemy dalej do celu i do zwycięstwa!!**

Nie damy się uwodzić zwodnym i kłamliwym hasłom żydowskich prowokatorów, którzy zręcznie chcą wykorzystać każdą sposobność do swych celów. Dowodem tego niechaj będzie na początku roku naszego umieszczony w „Naprzodzie“ (organie „polskich socjalistów“ — na czele żydzi) artykuł, w którym jakiś żydek w ten sposób twierdzi: „podwyżka opłat uniwersyteckich to nie jedyny cios godzący dziś w młodzież akademicką w Polsce. Istnieje jeszcze inny często skuteczniejszy środek zatrzaskiwania drzwi przed napływającymi na polskie uniwersytety studentami. Na imię mu „numerus clausus“!! Mamy walczyć o prawa żydów (sic) na naszych uniwersytetach!?... zupełnie i tak przez nich zalanych... O, do tej podstępnej gry nie damy się wciągnąć... Przeciwnie, będziemy walczyć o Polskość naszych szkół aż do Zwycięstwa, do uzyskania tego „środka“ na wszystkich wydziałach. **Koledzy! Dwie mogiły zostały za nami, dwa młode życia zeszły z tego świata za świętą sprawę.** Na śmierć tych Kolegów wznawiamy zaklęcie, wzywamy **do omijania żydowskich sklepów i wszelkich instytucyj, do bojkotu zupełnego!** A prowokatorskiemi wystąpieniami żydów na łamach „Naprzodu“ nie dajcie się w błąd wprowadzić. Czas najwyższy by nasz socjalizm otrząsnął się z tej zarazy żydowskiej. Śmiesznem to jest, że socjaliści najskrajniejsi przeciwnicy kapitalizmu i „burżuazji“ mają na swem czele żydów — największych kapitalistów!

Ale tego się nie widzi, wystarczą ich słowa, że są „towarzyszami“, że ustami piękne wypowiadają hasła, idee socjalizmu, gdy potępiają kapitalizm na zebraniach, a w czynach go najbardziej potwierdzają. Dzisiejszy stan to potwierdza, **a przyszłość okaże, że wyzyskają swe wpływy, gdy czas przyjdzie, do swych tylko celów!!** Ten sam żydek autor artykułu „U progu“ (czego? — komunizmu) tak kończy swój płód: „Powinien raz wreszcie nastąpić potężny przełom w psychice mas akademickich, aby te wyzwolone z pęt nacjonalistyczno - klerykalno - faszystowskich „ideologij“ zrozumiały, iż lepszej przyszłości szukać mogą tylko we wspólnej walce z całym proletarjatem o „Wolność i Socjalizm“.

Ciekawy objaw „psychiczny“ tego żydka: walkę antyopłatową zamienił wprost w walkę o „Wolność i Socjalizm“. O, tu leży sedno rzeczy, prowokatorskie wykorzystanie (które minęło się zupełnie z celem) walki o obniżkę opłat, dla celów propagandy socjalizmu! Niestety, studenci Polacy omijają tę placówkę w zupełności zażydzoną, a ostatnie zajścia wykazały coś wprost przeciwnego. **Tak! dalej będziemy walczyć „o wolność ducha polskiego aż do zwycięstwa, o ten „środek zatrzaskiwania drzwi“ — bo nie marzy nam się wcale „raj bolszewicki“. Nie damy wam odegrać tej roli, jaką odegraliście w Rosji, nasze siły zniweczą każde poczynanie w tym kierunku!! A walki o socjalizm, pod którego płaszczykiem ukrywa się bezczelna maska żydowska,** nie myślimy rozpoczynać i żadne **„płomienne“ wezwania żydowskich** „trybunów“ nie popchną nas do tego!

**Koledzy! miejmy nareszcie odwagę zdemaskować te wywrotowe czynniki i połączywszy się pod sztandarem budzącej się Polski stwórzmy potężny front walczący o swe prawa o narodowość polskich instytucyj, a zwycięstwo czeka nas niezawodnie! I może wtedy nasza tragedja skończy się, a nastaną dla nas lepsze czasy!!**

**A WIĘC DO PRACY I DO ZWYCIĘSTWA!!!**

# Żydzi nawołują do ograniczenia wolności słowa i prasy antysemickiej.

Konsul generalny w Nowym Jorku dr. Marchlewski, według depeszy Ż. A. T., — na zapytanie przedstawiciela — Związku żydów polskich“ w N. Jorku, jak przedstawia się położenie na wyższych uczelniach w Polsce, gdzie studenci Polacy występują przeciw żydom, odpowiedział, że rząd czyni wszystko, aby zlikwidować zaburzenia, przyczem nie krępuje się nawet wprowadzeniem policji do gmachu uniwersyteckiego...

To oświadczenie daje powód Józefowi Heftmanowi do krytyki („Moment“) dotychczasowego zachowania się rządu polskiego wobec zaburzeń studenckich. **Dla żydów nie jest dogodne, że w oczach szerokich mas oni są ochraniani przez policję:**

**„Żydzi w Polsce chcą uniknąć stanu, przy którym muszą stale korzystać z ochrony polici nawet gdy ta ochrona przybywa w odpowiedniej chwili co do minuty“.**

Nie jest to dogodne również dla rządu, bo przedstawia się on, jako rząd filosemicki.

„Więcej nawet trzeba wierzyć, że ta wroga rządowi organizacja, która popycha do zamieszek, czyha tylko na wypadki, kiedy policja jest zajęta obroną żydów, aby okrzyczeć rząd, że jest on rządem „żydowskim“.

**Żydom nie idzie o zlikwidowanie zamieszek, im chodzi o zlikwidowanie przyczyny zamieszek:**

„Nasze **stanowisko** jest wyraźne. Musi ono być **poparte przez** opinję publiczną każdego cywilizowanego kraju: **najważniejszą rzeczą jest likwidować przyczyny niepokojów. Jest** to nakazem dla każdego rządu, mającego przed sobą na dalszą metę program państwowego budownictwa“.

Przyczyna tych zamieszek tkwi w prasie świadomej niebezpieczeństwa żydowskiego:

**„Kiedy się toleruje codzienną nagonkę w prasie, kiedy agitacja bojkotowa jest stałym objawem, musi nastąpić stan niepokoju... Nie jest możliwe, aby podgrzewany zamknięty kocioł nie pękł“.**

Dalej autor **wskazuje na pisma antysemickie, jako na przykład wrogiej żydom propagandy** i tak kończy:

**„Czy nie prościej i nie wygodniej zabronić tego rodzaju prasę całkowicie, jako niebezpieczny czynnik zniszczenia i niepokoju“.**

Trzeba stwierdzić — i to nietylko na podstawie powyższego dowodzenia, że żydzi przestali orjentować się w wypadkach, a raczej w przyczynach wypadków, zachodzących dokoła nich w krajach rozproszenia.

Przeobrażenia, jakie zachodzą w Europie, budząc świadomość ratunku narodowego i zaostrzając walkę o byt, **wykluczają możność tolerowania pasorzyta narodów aryjskich.**

Antysemityzm wbrew temu, co piszą żydzi, nie jest wynikiem agitacji i przesądów.

**Jest on organicznem zjawiskiem współczesnego świata, tkwiącem swojemi korzeniami w ewolucji dziejowej, jaką odbywają narody.**

Autorowi żargonowemu zdaje się, że przyczyna wystąpień przeciwżydowskich tkwi w artykułach prasowych.

**Niejednokrotnie ponawiane przez żydów zarzuty na łamach prasy żydowskiej i filosemickiej a nawet na terenie** sejmowym, przeciwko prasie antysemickiej, **mają na celu zdezorjentowanie społeczeństwa i stępienie ostrza skierowanego przeciw żydom.**

Żydzi nie zdają sobie sprawy z tego, że najbardziej skuteczną bronią przeciwko żydostwu są **nie artykuły antysemickie, lecz artykuły i starania żydów, nawołujących do ograniczenia wolności słowa i prasy antysemickiej.**



# Numerus clausus na uniwersytetach pruskich.

Mimo „upadku“ Hitlera a z nim i jego programu odżydzenia państwa niemieckiego, ku wielkiej uciesze żydów, kwestja żydowska w Niemczech nie zeszła na plan drugi, ale dalej pozostała palącem zagadnieniem społecznem. Najlepszym dowodem tego jest nowa uchwała pruskiego ministra oświaty zmierzająca do odżydzenia życia kuluralnego, a tem samem przyjścia z pomocą ludności rdzennej, która w wielu wypadkach ponosi ciężkie ofiary na korzyść obcych, i znienawidzonych żydów.

**W tym celu pruskie ministerstwo oświaty wydało okólnik do wszystkich rektorów uniwersytetów w Prusiech, aby wedle uznania i potrzeby wprowadzili u siebie numerus clausus, a to ze względu na odpowiednie posady oraz ze względu na trudności budżetowe w sprawie dotacyj uniwersyteckich.**

To, co Niemcy mogą przeprowadzić drogą uchwał i rozporządzeń, u nas napróżno dręczy naszą młodzież, wyrywając z pośród niej młode życia.

—:O:—

# Numerus clausus w adwokaturze.

Równocześnie z uzdrowieniem stosunków na uniwersytetach niemieckich, nastąpiło i na innem polu odpowiednie ustosunkowanie się do żydów.

Oto berlińska rada adwokacka powzięła uchwałę domagającą się zamknięcia listy adwokatów. Uchwała ta przeszła większością głosów, po bardzo burzliwej dyskusji. Jeden z wybitnych adwokatów w ten sposób sprecyzował przyczyny, dla których nawet przeciwnicy „numerus clausus“ w odwokaturze dali się przekonać. Otóż ustawodawstwo niemieckie idzie coraz bardziej w kierunku ograniczenia przymusu adwokackiego. — „Notverorduungen“ idą bardzo wyraźnie po tej linji, wyszczególniając szereg spraw, w których zastępować może strony niekoniecznie adwokat.

Ponadto stan adwokacki obciążony jest coraz bardziej w związku z rosnącemi podatkami, a zarobki kurczą się coraz bardziej w związku z ogólną sytuacją.

W tym stanie rzeczy zamknięcie dopływu do adwokatury nowych sił staje się pewnego rodzaju przymusową koniecznością.

O ile tragiczniej przedstawia się stan adwokatury chrześcijańskiej w Polsce, a jednak nic się w tym kierunku nie przedsiębierze.

—:O:—

# Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!!!

# Żydzi rasą indjańską?

UCZONY ANGLIK O POCHODZENIU ŻYDÓW.

Anglik Fitzgerald Lee ogłosił niedawno interesującą książkę p. t. „Wielka wędrówka" zajmującą się odejściem żydów z Egiptu do Palestyny. Swoje wywody oparł autor na obserwowaniu faktu historycznego, że wszystkie wielkie ruchy ludów odbywały się w kierunku drogi słońca, a więc ze wschodu na zachód.

Zgodnie z tą teorją przeprowadził uczony Anglik lud izraelski z Ameryki Pn. przez cieśninę Beringa i całą Azję. Drogę z Egiptu do Palestyny wytłómaczył w ten sposób, że albo część żydów zapędziła się do Afryki, a po otrzymaniu dobrych wiadomości z Palestyny, podążyła za współplemieńcami, albo że trzeba inaczej rozumieć odnośny tekst biblji.

Całą trudność tego miejsca stanowi mowa o 40 latach wędrówki w pustyni. Tymczasem wielbłąd jest w stanie przebyć ową pustynię w czterdzieści godzin, a tysiące żołnierzy w czasie wielkiej wojny przemierzyło ją pieszo w 12 dni. Mr. Lee uczepił się wyrażenia: „przejdziecie przez morze suchą nogą", uważając, że chodziło w tym wypadku o lód, czyli, że w ciągu wieków pomieszano Morze Czerwone z Cieśniną Berynga, a czterdziestoletnią podróż przez Azję, z wędrówką w pustyni.

Słupy ogniste i płonące chmury nie były wobec tego niczem innem jak tylko łukami zorzy północnej i kraterami czynnych wulkanów.

Zachodnie szczepy Indjan północno-amerykańskich czczą jako centralny przedmiot swego kultu religijnego świętą skrzynię, która musiała być prawzorem żydowskiej arki przymierza. Biblja głosi też, że żydzi wyszli z ziemi Goszem, a słowo to powtarza się w różnych warjantach w djalektach indyjskich i oznacza: wielki szczep.

Prócz tych analogji powołał się autor książki na słowa Wiliama Pinha, który jeszcze w 1683 r. stwierdził na podstawie obserwacji, że Indjanie należą do żydowskiej rasy, bo mają podobny kult religijny, liczą czas według miesięcy księżycowych i składają ofiary z pierworodnych. Żydzi też mieli zanieść formę piramid z Meksyku do Egiptu.



# Wielka afera Palestyńska.

REDAKCJA ŻARGONÓWKI FAŁSZOWAŁA DOKUMENTY.

Konsulat angielski w Warszawie wykrył ostatnio olbrzymią, zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszersko — paszportową. Nadużycia wykryto w związku z masowemi wycieczkami żydów z Polski do Palestyny na kilkatygodniowy pobyt.

Redakcja jednej z żargonówek przeprowadzała przez kilka tygodni szeroką akcję propagandową, urządzając zbiorowe wycieczki turystyczne do Palestyny i pobierając około 1000 zł. za bilet przejazdu tam i z powrotem. Wycieczki turystyczne cieszyły się wielką popularnością wśród żydów, których setki wyjeżdżały nietylko z Warszawy, lecz i z innych miast Polski. Utworzono t. zw. wydział palestyński w redakcji tego dziennika, który odwiedzany był przez liczne rzesze interesantów, załatwiających sprawy wyjazdu do Palestyny.

Konsulat angielski udzielił wiz wjazdowych turystycznych do Palestyny, z tem zastrzeżeniem, że po sześciu tygodniach każdy wyjeżdżający powinien wrócić do Polski.

Tymczasem pod pozorem wycieczek turystycznych, uprawiano na szeroką skalę nielegalny wjazd do Palestyny. — „Turyści" pozostawali w Palestynie na stałe.

Zaintrygowany olbrzymim ruchem turystycznym do Palestyny i bardzo małym powrotem turystów z Palestyny — konsulat angielski począł badać przyczynę tego zjawiska. Jednocześnie władze konsulatu otrzymały doniesienie od zawodowych macherów, zajmujących się przemytem do Stanów Zjednoczonych i Palestyny, w którem ci oskarżają redakcję tej żargonówki o fałszerstwo dokumentów.

Do pozwolenia wyjazdu w celach turystycznych każdy wyjeżdżający obowiązany jest przedstawić jakieś świadectwo przemysłowe, stwierdzające, że posiada on w Polsce jakieś przedsiębiorstwo lub interes, do którego powróci. Okazało się, że wszystkie przedkładane zaświadczenia zostały sfałszowane. Zdarzyły się wypadki, że młodzieńcy 18-letni legitymowali się świadectwem przemysłowem na posiadanie fabryki, wielkich zakładów chemicznych i t. d.

Konsulat dowiedziawszy się o tych nadużyciach wstrzymał wyjazdy żydów z Polski do Palestyny i prowadzi obecnie dochodzenia.

Równocześnie wprowadzono przymus legitymowania się zaświadczeniami z lat ubiegłych oraz przymus złożenia kaucji w wysokości 60 f. szt.

Należy podkreślić, że „przedsiębiorcy" przemycający w ten sposób żydów do Palestyny, robią świetne interesy, gdyż pobierają pieniądze za podróż i tam i z powrotem, nie wykupując naturalnie biletów powrotnych i zatrzymując 500 zl. od osoby. Wykrycie nadużyć wywołało wśród żydów zrozumiałe poruszenie. Po przeprowadzeniu dochodzeń przez konsulat we własnym zakresie, wyniki śledztwa mają być przedstawione władzom śledczym.

—:O:—

# Do Dzieciątka.

Gdy się rodzi Boże Dziecię,
Pierzcha ciemna noc,
Jaśniej gwiazdki zda się świecą,
W duszy uczuć moc!

Małe Dziecię! Wielki Boże!
Ty nam łaskę daj,
By rządził się Twą mądrością,
Nasz kochany kraj!

Myśmy Twoi Boże Dziecię,
Myśmy sługi Twe,
Czemuż dla nas życie cierniem,
Wciąż uściela się!

Narodziny Twoje Panie,
Od jak dawna już,
Spotykają nas w niedoli,
Ciernie zamiast róż!

W odrodzonej dziś Ojczyźnie
Trudno o chleb nam,
Bo szkodliwych pasożytów,
Pełno tu i tam!

Święte Dziecię! Dość już tego!
Dość! spojrzyj na nas,
Czas nam ulżyć łez, niedoli,
Czas, ach wielki czas!!

**Adam Habdank.**
**Podbrodzie, Wojew. Wileńskie.**

—:O:—

# Kronika.

—:O:—

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

**Grudzień**

25. Niedziela — Boże Narodzenie
26. Poniedziałek — Szczepana m.
27. Wtorek — Jana Ewangel.
28. Środa — Młodzianków m.
29. Czwartek — Tomasza bis.
30. Piątek — Dawida Eug.
31. Sobota — Sylwestra pap.

—:O:—



—:O:—

## Ilu ich jest naprawdę?

„Encyklopedja Włoska" („Enciclopedia Italiana") jest to wydawnictwo zakrojone na wielką skalę, obejmujące 36 tomów in quarto, nadto posiada do pewnego stopnia markę oficjalną, gdyż patronat jego objął król włoski, a wypowiedziały się o niem czynniki najbardziej autorytatywne, jak Papież, „il duce" Musolini, ministrowie i t. d. Ukazanie się we Włoszech tego rodzaju wydawnictwa jest dla nas o tyle ciekawe, że mówi się tam o Polsce. M. in. specjalną uwagę należy nam zwrócić na artykuł w tomie XIII p. t. „Ebrei", mówiący o żydach, a w nim osobno o żydach w Polsce.

Na początku dane statystyczne. Okazuje się, że żydów w Polsce jest 3,500.000. Taką cyfrę ustala Encyklopedja według stanu w r. 1921, dodając, że na podstawie oficjalnych źródeł polskich liczba żydów w Polsce wynosi wprawdzie tylko 2,846.509, jednak redakcja Encyklopedji daje do poznania, że **do cyfr urzędowych należy odnosić się z rezerwą „gdyż są one tendencyjnie niższe od rzeczywistości"**. W odnośniku też zaznaczono, że cyfra 3,5 milj. zaczerpnięta jest z prywatnej statystyki żydowskiej. Ciekawe, że tak poważne wydawnictwo uznaje jakąś statystykę prywatną, a nie uznaje oficjalnej polskiej.

## Jaczejka komunistyczna w szeregach armji.

Przed sądem wojskowym w Poznaniu stanęli Bruch Wolf i towarzysze, oskarżeni o agitację komunistyczną w wojsku.

Już w pierwszej połowie 1931 r. działała na terenie szeregu koszarów pułków poznańskich doskonale zorganizowana jaczejka, na czele której stał znany już w „cywilu" jako komunista-żyd strzelec Bruch Wolf.

Do współpracy wciągnął on szeregowych również żydów, którzy wspólnie nawiązali kontakt ze znaną komunistką Belą Frenkel. Ta dostarczała oskarżonym ulotki, a nawet transparenta czerwone.

Wszystkich przyłapano na gorącym uczynku.

—:O:—

## Zjazd korporacyj akademickich przeciw ograniczaniu samorządu wyższych uczelni.

Zjazd polskich korporacyj akademickich, który przez trzy dni obradował w Warszawie, zakończył ub. niedzieli swe prace. Uchwalono m. i. następującą rezolucję:

Zjazd korporacyj akademickich z radością wita jednolite i nieugięte stanowisko wszystkich senatów akademickich w walce o utrzymanie uświęconej tradycją autonomji wyższych uczelni. Podporządkowując się w zupełności wysokim senatom akademickim, jako istotnej władzy akademickiej w Rzeczpospolitej, zjazd oświadcza, że korporacje zrzeszone w ZPKA stają zdecydowanie w obronie autonomji wyższych uczelni w pełni zrozumienia, iż jakiekolwiek jej ograniczenia godzą w swobodny rozwój nauki polskiej i kultury narodowej.

—:O:—

## Będzie więcej poradni „świadomego" macierzyństwa.

Mimo zdecydowanego protestu społeczeństwa katolickiego przeciwko otwarciu t. zw. poradni świadomego macierzyństwa, poradnia ta istnieje nadal.

Rozzuchwaleni tem inicjatorzy „świadomego macierzyństwa" wygotowali memorjał do władz, żądając subwencji od rządu i samorządu na rozszerzenie swej akcji. Chcą oni otworzyć poradnie również i w ośrodkach wiejskich. Opracowano już wykaz miejscowości, w których poradnie mają być w najbliższym czasie otwarte.

—:O:—

## „Europa w ogniu R. 1933".

(Książka o dwóch aktualnych zagadnieniach).

Pod tym fascynującym tytułem, w ostatnich dniach ukazała się powieść pióra młodego literata **Józefa Rzegost-Witulskiego**. Powieść ta zewszechmiar zasługuje nietylko na uwagę, lecz na całkiem poważną dyskusję i analizę.

Są tam bowiem poruszone dwa najistotniejsze w dzisiejszej dobie zagadnienia a szczególnie dla nas tak bliskie i ważne, a tak mało doceniane — są to: zaostrzanie się konfliktu polsko-niemieckiego, którego wojenny wybuch przyspiesza, dochodzący do punktu kulminacyjnego kryzys światowy, a w szczególności, w większej jeszcze mierze w Niemczech, oraz ruch nacjonalistyczny, który u nas kieruje się przeciwko żydom. Autor widzi w tym nacjonaliźmie nie jakiś chwilowy, niezdrowy odruch, lecz całkiem poważny front, oparty na moralnych i etycznych podstawach — front który ma bronić zagrożonego bytu i ma utwierdzić podstawy egzystencji, by na polskiej ziemi Polak czuł się Polakiem, by panowały i obowiązywały prawa polskie, uchwalane przez przedstawicieli narodu polskiego, by naród polski czuł się jednym zwartym polskim narodem. Powieść wolna jest od zbytecznego balastu. Akcja pięknie i zręcznie przeprowadzona; wszystkie wypadki, związane ściśle z akcją powieści, oraz epizodyczne zdarzenia mocno intrygują czytelnika i trzymają go ustawicznie w napięciu. Książka, zatem, jest bardzo godną polecenia. **X. P.**

—oşo—

pieśni ludowych z okolic Wieliczki, oparta na przykładach i opisie momentów, wśród których powstają. Pieśni podane wraz z ich melodjami — tudzież objaśnieniami językowemi, historycznemi i muzycznemi, podanemi w osobnych uwagach u dołu. Na początku rozprawki znajduje się własnoręczny rysunek autora przedstawiający jego własny dom rodzinny w Sierczy

3. **Życie sierskich pasterzy przed 20 laty. Lwów 1898.** D kładny obraz wychowania młodzieży wiejskiej aż do 24. roku życia. Jej elementarna nauka — codzienne zajęcie — zwyczaje i obyczaje wraz z uwagami naukowemi, dodanemi na końcu rozprawki

4 **Zabawy sierskich pasterzy przed 20 laty. Lwów 1902.** Dokładny opis tych zabaw w formie opowiadania jako uzupełnienie poprzedzającej rozprawy o pasterzach sierskich. Na końcu dołączone uwagi naukowe wraz z opisem podobnych zabaw w innych okolicach Małopolski.

5. **Narzecze wilamowickie. Tarnów 1910.** Dokładna charakterystyka mowy wilamowickiej — jej pochodzenie i liczne przykłady w formie dłuższych ustępów prozą i wierszem wraz z objaśnieniami naukowemi.

6. **Nauka języka niemieckiego. Tarnów 1910.** Główne zasady nauczania i wychowania młodzieży polskiej przy pomocy nauki języka niemieckiego na najniższym stopniu szkoły średniej.

7. **Praca fizyczna jako czynnik wychowawczy. Łańcut 1914.** Historja wychowania młodzieży na podstawie pracy fizycznej jako głównego czynnika wychowawczego od najdawniejszych czasów aż do obecnych.

8. **Uwagi nad wychowaniem kobiet. Wieliczka 1922.** Historja wychowania kobiet od najdawniejszych czasów — i przedstawienie dwóch kierunków tego wychowania: skrajnej i umiarkowanej emancypacji — kierunku ewangielicznej Marty i drugiego: ewangielicznej Marji.

9. **„Marta — czy Marja?" Wieliczka 1923** Przykłady kierunku skrajnej — i umiarkowanej emancypacji kobiet z różnych warstw społecznych u nas. Wady pierwszego kierunku wychowania i zalety drugiego. Społeczeństwo polskie oświadcza się za kierunkiem wychowania ewangielicznej Marji — opartego na chrześcijańskiej etyce; pokuty — cnót — i pracy dla dobra własnego i drugich — kierunkiem wychowania obywatelskiego: religijno- narodowego.

10. **„Marja". Kraków 1924.** Wychowanie kobiety obywatelki — Polki w myśl kierunku ewangielicznej Marji przy pomocy całego społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem: rodziców — duchowieństwa i nauczycielstwa polskiego i katolickiego.

11. **Zarys organizacji polskiego szkolnictwa. Projekt do ramowej ustawy państwowej. Kraków 1927.**

12. **Apostoł świecki przy pracy. Kraków. 1927.** Główne zasady akcji katolickiej wśród ludu pracującego.

13. **Joasia ze Sierczy. Kraków 1931.** Obrazki z ostatnich chwil Jej świątobliwego życia.

**Ceny bardzo przystępne!**

—:O:—

## List do Redakcji.

**Do Redakcji „Hasła Podwawelskiego" w Krakowie**

Stowarzyszenie „Psep" poczuwa się do miłego obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Szanownej Redakcji, za oddanie mu wielkiej przysługi w jego rozwoju, przez bezinteresowne ogłoszenia w tygodniku „Hasło Podwawelskie".

Przy tej okazji polecamy i prosimy naszych członków i sympatyków o popieranie powyższego tygodnika przez czytanie i abonowanie go.

Równocześnie zasyłamy życzenia Wesołych Świąt dla Redakcji, jako też wesołego i szczęśliwego Nowego Roku, z tem żeby każdy chrześcijanin zapoznał się z działalnością „Hasła Podwawelskiego".

Łączymy wyrazy czci i należytego szacunku i pozostajemy z poważaniem

Zarząd główny „Psep".

**Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzy swoim członkom i sympatykom Stowarzyszenia „Psep".**

—X—

**TAJEMNICZE BOMBY W ŁODZI.** — Obok gmachu Województwa w Łodzi przechodziła żydówka, która zauważywszy na chodniku jakąś paczkę, owiniętą w papier gazetowy, podniosła ją. W tej chwili nastąpił ogłuszający wybuch, który rozerwał żydówkę w strzępy, zaś z gmachu wojew. wyleciały szyby. W godzinę potem przy Placu Wolności pod rzucono drugą bombę, która na szczęście w porę unieszkodliwiono. Władze przypuszczają, że działa tu ręka komunistów.

**1.000 MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ OPUŚCI NA WIOSNĘ WILNO.** Studenci żydowskiej szkoły technicznej w Wilnie czynili starania o uzyskanie pozwolenia na wyjazd do republiki żydowskiej Birbidżanu. Rząd sowiecki odmówił wiz na wyjazd zawiadamiając, że pewna ilość wiz będzie mogła być wydana dopiero na wiosnę roku przyszłego.

A więc, dopiero w przyszłym roku ma opuścić Wilno 1.000 młodzieży żyd. obojga płci.

# Przedświąteczna prośba...

Zbliżają się święta... Narodzenie Chrystusa, na które tyle tysięcy lat czekali ludzie ogarnięci tęsknotą za Światłem i Prawdą. I oto przyszedł Mesjasz dwa prawie tysiące lat temu... A z Nim Prawda i Żywot dla wszystkich... Ale nie wszyscy pokochali Prawdę... a wyrodni synowie Izraela wyrzekli się Jej i krzyknąwszy Jej Głosicielowi „śmierć Mu"! przybili Go do krzyża... I od tego czasu spoczęło na nich przekleństwo... I rozprószeni po całym świecie, bez ojczyzny, żyją kłamstwem!!

A Prawda pozostała i pozostanie na wieki! Radosne pieśni i kolędy będą brzmieć nad polską ziemią, radość ogarnie serca nasze... I wiew radości pójdzie do kamienic wielkomiejskich, do wiejskich chat i do suteryn ciemnych... A wielotysięczny chór Aniołów zaśpiewa: „Bóg się rodzi"... Nie będzie zakątka ziemi, gdzieby nie doszedł ten potężny chorał!

Już niedaleko do tej chwili, w której zasiądziemy społem i tradycyjnie połamiemy się opłatkiem, w której życzyć będziemy sobie szczęścia....

Przestaniemy chwilowo myśleć o kłopotach i troskach a przy choince zaśpiewamy: „Wśród nocnej ciszy"... Czas przedświąteczny, jest czasem zakupów na te święta, na które rok cały czekamy... I spieszą wszyscy by ozdoby choinkowe, podarunki i artykuły spożywcze zakupić. Dziś my studenci polscy **jedną** tylko **prośbę** do Was mamy: na te radosne święta Bożego Narodzenia, na to święte siano i choinkę nie wieszajcie, nie kładźcie ozdób i rzeczy kupionych od wrogów tego Dzieciątka, którego oni ukrzyżowali. Nie będzie wtedy tego blasku i piękna, tej atmosfery świętej i radosnej, gdyż za tem drzewkiem stanie żyd przybijający Chrystusa do krzyża. Omijajcie tedy sklepy żydowskie, a spełnicie dobry uczynek, nie powiększycie ich kapitałów, a sobie radość sprawicie.

Niech ten cień żyda i ta zjawa wstrętna zniknie z Waszych domów, a mistyczny czar Nocy grudniowej zawita...

Niech prośba nasza nie minie bez echa niech słowa nasze wytworzą rezonans w Waszych sercach.

SKONFISKOWANO

Patrzcie! Gdy Wy radośnie będziecie kolędy śpiewać i łamać się opłatkiem, tam w Wilnie i Lwowie dwie rodziny ze łzami w oczach staną przy stole wigilijnym... Braknie dwóch Synów, których świeża ziemia pokryła, i łzy poleją się perliste za tymi, którzy walczyli o polskość naszych szkół, o narodowy charakter Polski

SKONFISKOWANO

I usłyszycie wtedy tragiczny ton, skargę polskiego studenta... Na cienie i krew tych bohaterskich naszych Kolegów zaklinamy Was: spełnijcie ten chrześcijański uczynek, zdobądźcie się na tyle woli aby ominąć sklepy żydów, a radość będzie towarzyszyć Wam w tych świętach.

Pomnijcie na te rodziny w Wilnie i Lwowie, na tę tragiczną chwilę przy opłatku, na te łzy wylane za tymi, których już teraz brakuje...

Pomiędzy nami a żydami istnieje przepaść, którą ci ostatni wytworzyli, istnieją dwie mogiły, dwie straty i bezpowrotne... I gdy anielskie pienia rozlegną się nad polską krainą, nie będą słyszeć ich, ci, którzy pod zimną ziemią spoczywają...

Ale ich mogiły ujrzą ci, którzy nie posłuchają naszej skromnej prośby i będą słyszeć Ich głosy proszące i widzieć te męczeńskie twarze... z za grobu.

Jeszcze raz wznawiamy swą prośbę i sądzimy, że nie będzie takiej chaty i domu polskiego, gdzieby nie doszedł nasz głos. A to postanowienie niech nas nigdy nie opuszcza, a wnet ujrzymy Polskę Wielką i wspaniałą...

I wtedy stanie się to, o czem śpiewamy w kolędzie:

**„Chwała na wysokości, a pokój ludziom na ziemi"...!**





**ULOTKI BOLSZEWICKIE W TRUMNACH.** W miejscowości Łomnica, na pograniczu litewsko - sowieckiem, polskie władze graniczne zauważyły, trzeci z kolei pogrzeb na cmentarzu wiejskim w Łomnicy.

Przeprowadzone badania wykazały, że nikt w wiosce nie umarł, a komuniści pod pretekstem pogrzebów przewozili w trumnach ulotki i broszury agitacyjne z granic sowietów na cmentarz, skąd następnie szły dalej. Policja aresztowała 6 osób, które brały udział w tych oszukańczych pogrzebach.

**ODMÓWILI SPOWIEDZI ŚW. SKAZANYM NA ŚMIERĆ.** Na przedmieściu Czudnowa czterej robotnicy podpalili dom, w którym nagromadzone były zapasy żywności miejscowej spółdzielni sowieckiej. Zrobili to z zemsty za to, że odebrano im prawo do „pajaku" (deputatu), wskutek czego cierpieli głód i nędzę.

Sąd skazał ich na śmierć. Przed wykonaniem wyroku prosili oni władze sowieckie, by im pozwolono wyspowiadać się przed śmiercią. Jednakże odmówiono im.



—X—

**WP. Inż. Wit. G. — Krzemieniec W.** Wydania broszurki nie możemy się podjąć na własne ryzyko. **Skrypt na żądanie zwrócimy.**

**WP. M. H. K. — Częstochowa.** — Nie mamy szczęścia. **Artykuł, nawet po złagodzeniu go został w całości skonfiskowany.** Tytuł: „Przed Twe ołtarze"...

**WP. „Mykieta" — Drohobycz.** — Prawdopodobnie, wskutek pomyłki został nam przysłany artykuł o identycznej treści z już zamieszczonym w nrze 50-tym. Ostatnio otrzymaliśmy dwa, — które kolejno zamieścimy. Dziękujemy.

**WPan A. Kom... — Lwów — Dziwi** nas, że WPan oczekiwał odpowiedzi, skoro nie otrzymaliśmy żadnego pisma. Prawdopodobnie list przepadł w drodze.

**WPan G. F. — Wieliczka** — Szczegółową odpowiedź podamy w następnym numerze.

**WPan Fr. K. — Zakopane** — Będziemy czynić starania. O skutkach powiadomimy WPana **w krótkim czasie.**

—§x§—

**Na fundusz prasowy:**

| | |
|---|---|
| **P. T. Fma „Miraculum" Kraków** | 28.— |
| WP. Wrona Antoni, Łódź, | 3.— |

**Na ręce WPana Mussakowskiego w Stryju złożyli:**

| | |
|---|---|
| WP. J. B. Stryj | 1.— |
| WP. T. K. Stryj, | 1.— |
| WP. K. P. Stryj, | —.40 |
| WP. Bechlloff H. Stryj, | —.50 |
| WP. Kawecki M. Stryj, | —.50 |
| WP. J. S. Stryj, | —.20 |
| WP. T. B. Stryj, | —.20 |
| WP. Bentiel Z. Stryj, | 1.— |
| WP. Schab Z. Stryj, | 1.— |
| WP. W. C. Stryj, | —.50 |
| WP. A. L. Stryj, | —.30 |
| WP. Sieczkowski Z. Stryj, | 2.— |
| WP. K. D. Stryj, | 1.— |
| WP. Makarewicz J. Stryj, | 1.— |
| WP. M. S. Stryj, | —.50 |
| WP. S. G. Stryj, | —.50 |
| WP. W. M. Stryj, | 1.20 |
| WP. Trenczak Ewa, Stryj, | —.50 |
| WP. Hubal M. Stryj, | 1.— |
| WP. M. M. Stryj, | —.50 |
| WP. A. W. Stryj, | —.30 |
| WP. Hawrylak J. Stryj, | —.50 |
| WP. Marenin Z. Stryj, | —.50 |
| WP. Leś Andrzej, Stryj, | 1.— |
| WP. St. N. Stryj, | —.50 |
| WP. Wikierowa St. Stryj, | —.50 |
| Mussakowski Józef, znalezione w sklepie WP. Kasprowicza w Rynku w Stryju | —.10 |

Wszystkim ofiarodawcom składamy staropolskie „Bóg Zapłać".

—§x§—

## Co grają w kinach?

„Apollo" **„100 METRÓW MIŁOŚCI"**
„Sztuka": **„KRÓL TO JA"**
„Wanda": **„CZAR JEJ OCZU"**.
„Uciecha": **„SZATAN ZAZDROŚCI"**.
„Słońce": **„OSTATNI ROZKAZ"**.
„Świt": **„RINALDO - RINALDINI"**.
„Dom Żołnierza Polskiego": **Teatr: „DZIEWCZĘ Z CHATY ZA WSIĄ" — „BIAŁE FARTUSZKI".**
Kino: **„CYRK"**.

—§x§—

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie: KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m 2.

# Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D.“ prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

# Do wszystkich członków Związku „DO CZYNU“!

Wobec tego, że akcja odżydzania Śląska przez Związek „Do czynu“ — została skutkiem rozmaitych przyczyn zahamowana, rosimy wszystkich członków tego Związku, w interesie społeczeństwa chrześcijańskiego Śląska — o zgłaszanie swoich adresów w Redakcji „Hasła Podwawelskiego“ w Król,-Hucie. ul. 3-go Maja 15. m. 2. — bądź osobiście, bądź też listownie.

Walka o Polskę dla Polaków, o ziemię aryjską dla aryjczyków — musi toczyć się aż do zwycięstwa. Jeśli choćby na chwilę tylko zaprzestaniemy jej — międzynarodowy zalew żydowski może nas pochłonąć i zmieść z powierzchni. Więc brońmy się!

„Hasło Podwawelskie“ na Śląsku rozpoczyna wielką akcję propagandową antysemicką i wzywa wszystkich chrześcijan. którym droga jest supremacja żywiołu chrześcjańskiego na ziemi aryjskiej, aby zgłaszali swój akces do walki.

Redakcja „Hasła Podwawelskiego“
Królewska Huta, ul. 3-go Maja 15. m. 2.

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

# ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

zasyła wszystkim swoim P. T. Prenumeratorom, Czytelnikom i Sympatykom ze Śląska i Zagłębia Dąbr.

Redakcja i Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego“

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

# 75 procent budynków w Katowicach w rękach żydów napływowych.

**TO CO SPOTKAŁO P. JANA TOMALAKA GROZI TYSIĄCOM INNYCH CHRZEŚCIJAN! — DALSZE NIEPRAWOŚCI ŻYDA NAPŁYWOWEGO BERKA HELMANA Z ZAWIERCIA. — APEL DO PANA PROKURATORA I WŁADZ MIEJSKICH.**

W kilku artykułach w poprzednich nr. „Hasła Podwawelskiego“ omówiliśmy dość szczegółowo sprawę martyrologji p. Jana Tomalaka, jednego z wybitnych działaczy antysemickich na Śląsku, którego właściwie bez przyczyny i powodu, dzięki tylko omotaniu go przez sieć żydowsko - kombinatorską, żyd napływowy z Zawiercia Berek Helman (Katowice, Kopernika 9) wyeksmitował z zajmowanego przezeń mieszkania. Warto na tem miejscu jeszcze dorzucić kilka uwag na marginesie tej ciekawej sprawy, a mianowicie, warto pokrótce opowiedzieć jak się odbyła eksmisja p. Tomalaka. Otóż odbyła się ona następująco: Z samego rana przed mieszkanie p. Tomalaka zajechał wóz meblowy, a wraz też przybyli do mieszkania: komornik sądowy i inni przedstawiciele władz, przed domem zaś skonsygnowano większy oddział policji, która miała zapobiec wybuchowi awantur, — gdyż oburzenie społeczeństwa chrześcijańskiego na bezwzględność żyda Helmana była ogromna. Ponieważ na parę dni przedtem p. Tomalak został napadnięty przez gromadę żydów i doznał skaleczenia prawego oka — w chwili przybycia komornika — leżał w łóżku. Musiano więc sprowadzić lekarza powiatowego, który też przybył i po zbadaniu orzekł, że chorego należy przewieźć do szpitala. P. Tomalak jednakże nie skorzystał z tego, ale zabrawszy co drobniejsze rzeczy, gorączkując, z głową obandażowaną — opuścił mieszkanie.

A teraz przejdźmy do sprawy innej, do sprawy, która powinna uderzyć odrazu w oczy wszystkich chrześcijan na Śląsku. Oto jak wynika ze statystyki, 75% budowli w Wielkich Katowicach znajduje się w rękach żydostwa napływowego z rozmaitych stron świata. Ci żydzi właściciele kamienic w Katowicach — wzięli sobie za zasadę rugowanie z mieszkań w swoich domach lokatorów chrześcijan i lokowanie na tych miejscach innych żydów. I oto w ten pomysłowy sposób zażydzanie Śląska odbywa się metodycznie i w stopniu — wprost zastraszającym. Żydzi stają się właścicielami domów, żydzi są lokatorami, żydzi przejmują wszelki handel w swoje ręce, żydzi zaczynają nadawać ton polskim Katowicom i polskiemu Śląskowi. Jeśli sobie wyobrazimy, że w ciągu pierwszego 10-lecia odrodzenia Polski żydzi zdobyli 70% posiadłości w Katowicach, to łatwo wywnioskować, co to będzie za drugie dziesięć lat. A dzieje się to wszystko dlatego, że sfory szabesgojów za judaszowe srebrniki, w rodzaju patentowanego obrońcy żydowskiego we wszystkich sprawach eksmisyjnych, niejakiego Bohoniuka, ukraińca gdzieś z za Dniepru — który w Katowicach „prowadzi“ „biuro porad prawnych“ — sprzedają chrześcijan żydom. I dzieje się to dlatego, że chrześcijanie nie chcą i nie potrafią się bronić, że owczym pędem kupują w sklepach żydowskich, że popierają żydów, a dopiero gdy którego z nich żyd skrzywdzi, zaczynają wyrzekać i przeklinać. To nie wystarcza! — Trzeba o tem pamiętać, że żyd zawsze był wrogiem chrześcijanina i takim nadal zostanie. Że to, co spotkało p. Jana Tomalaka, mimo jego doskonałej obrony — spotka tysiące innych chrześcijan! Że jeśli nie zaczniemy się solidarnie i umiejętnie bronić, żydzi wyprą nas zupełnie z naszej ojcowizny.



P. Jan Tomalak z Katowic wybitny działacz antysemicki na Śląsku inwalida wojenny, ofiara matactw i szachrajstw napływowego żyda Berka Helmana, pozbawiony dachu nad głową na własnej polskiej ziemi

Oprócz rugowania chrześcijan z mieszkań w domach swoich, żydzi chwytają się również i innych „tricków“, ąto gdy nie udaje się im kogoś wyrzucić z zajmowanego mieszkania — wymuszają wyższe, niż ustawa na to pozwala — czynsze. I tak np. do takich notorycznych wymusicieli należy znowu ów żyd napływowy z Zawiercia, Berek Helman. Posiadamy np. piśmienne dowody, że ów żyd zmusił do płacenia podwójnych czynszów lokatorów zamieszkałych w jego domu, a między nimi pp. Cieszyngiera, Nowickiego i in., ostatnio znowu próbuje dokonać tej „operacji“ na p. inż. G. Stolarczyku. Ponieważ wymuszanie wyższego, nad ustawowy, czynszu mieszkaniowego jest lichwą mieszkaniową — apelujemy do Pana Prokuratora i Magistratu m. Katowic, aby zajęły się tym lichwiarzem i pociągnęły go do odpowiedzialności karnej. Jest bowiem nie do pomyślenia fakt, że w okresie, gdy głośno mówi się o mającej wyjść ustawie obniżającej czynsz mieszkaniowy w całej Polsce wogóle, gdy mamy katastrofalny kryzys gospodarczy, by w tym okresie żydzi w Katowicach wymuszali podwójne czynsze. Jest to lichwa i zaciągnienie jej lichwiarze w rodzaju Berka Helmana powinni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Jan Kukułka.

—§x§—

# Olbrzymia afera sacharynowa na Śląsku.

**ŻYDZI: WOLF - LEON - LAZAR ŻMIGROD Z BĘDZINA, JÓZEF SAPER GŁÓWNYMI HERSZTAMI BANDY OKRADAJĄCEJ SKARB PAŃSTWA.**

Jak już „Hasło Podw.“ krótko doniosło — dzięki niezmordowanej pracy wywiadowczej nadzwyczajnego komisarza do walki z przemytem na Górnym Śląsku, p. Dębickiego z siedzibą w Mysłowicach, ostatnio została zlikwidowana na terenie Górnego Śląska jedna z największych w ciągu ostatnich lat banda przemytnicza, która przemycała z Niemiec do Polski olbrzymie wprost zapasy **trucizny — sacharyny.**

Początkowo niektóra prasa codzienna podała, że wykrycie bandy nastąpiło dzięki Śląskiej Straży Granicznej, następnie wyjaśniło się, że śląska Straż Graniczna nie miała w tym wypadku nic do czynienia, bowiem jeśli ona nawet kiedyś chwytała przemytników, to tylko drobnych, a jeśli nawet niedawno aresztowała jednego z głównych hersztów szajki przemytniczej, unieszkodliwionej obecnie, to jednak zwolniła go w charakterze konfidenta. Zatem sukces, jaki obecnie stał się udziałem władz granicznych, jedynie i wyłącznie przypisać należy p. komisarzowi Dębickiemu.

Głównym hersztem szajki przemytniczej, która **przemyciła do Polski sacharyny za miljony złotych,** był niejaki **Wolf Lazar vel Leon Żmigrod,** który zamieszkiwał w Będzinie przy ul. Sączewskiej 19 jako Wolf Żmigrod.

Drugie mieszkanie Żmigroda znajdowało się w Bytomiu przy Gartenstr. 12. Tutaj Żmigrod był również meldowany policyjnie jako Leon Żmigrod. Pozatem Wolf vel Leon Żmigrod podawał się za Lazara Żmigroda. Władze celne i policyjne kilka razy już były na jego tropie aż wreszcie udało się ustalić, że Wolf, Lazar i Leon Żmigrod są jedną osobą.

Żmigrod, **Józef Saper** i jeszcze trzeci przemytnik, znajdujący się zagranicą założyli **spółkę do handlu sacharyną** z prawem **wyłączności na Polskę.** W tym celu utworzyli w Bytomiu wielkie biuro handlowe, oraz przyjęli wspólników w osobahc **Karola i Maksa Saperów.**

Spółka ta zawarła umowę z przedstawicielem syndykatu „Internationale Süs stoff Syndikat G. m. b. H. w Berlinie p. Zygmuntem Weissmannem, mocą której zobowiązuje się do odbioru i przemycenia do Polski miesięcznie 3333 kg. (kwartalnie 10.000 kg.) sacharyny. W razie niedotrzymania umowy, Żmigrod i spółka zobowiązali się do zapłacenia **kary konwencjonalnej w wysokości 2500 dolarów.** Umowę zawarto na początku 1930 r. i przedłużono ją automatycznie na rok następny.

Za zobowiązania te Żmigrod otrzymał **wyłączność sprzedaży sacharyny na Polskę.**

Składnica mieściła się w magazynach ekspedytora Weichmanna przy Bahnhof strasse 30. Weichmann był zaufanym syndykatu, który kontrolował działalność spółki. Spółka podlegała również kontroli niemieckich władz skarbowych i celnych, które prowadziły dokładną ewidencję szmuglowanej do Polski sacharyny.

Żmigród i spółka płacili za 10 kg. tego towaru 38 dolarów.

Przemyt odbywać się mógł wyłącznie przez **niemieckie stacje graniczne w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzu.** Niemcy pilnowali, by sprowadzony do Bytomia, a przeznaczony na eksport do Polski towar, nie pozostał w kraju. To też nigdy to nie miało miejsca.

Na usługach spółki Żmigroda stało **kilkudziesięciu przemytników z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.** Za drobnem wynagrodzeniem narażali oni życie, przemycając towar drobnemi partjami do Polski. Kilku z nich schwytano i odcierpieli oni już swoje kary.

Swoich mocodawców nie zdradzili.

W Polsce Żmigrod miał drugą spółkę i główne transporty sacharyny kierował pod adresem Icka Lubowskiego (Kraków, Bożego Ciała 9) i Lazara Keila (Kraków, Wawrzyńca 28). Stąd rozchodziła się szmuglowana sacharyna **na całą Polskę.**

Według danych z Berlina i Bytomia i niemieckich stacyj granicznych Bytomia, Gliwic i Zabrza, spółka Żmigroda przez swoich agentów przeszmuglowała do Polski, w latach 1930 i 1931, **87.400 kg. sacharyny.** Nasze władze zdobyły zaledwie drobną część dowodów, a mianowicie na **5.130 kg.** Tyle będzie można przemytnikom udowodnić, i za tę małą, jak na rozmiary afery część przemytu, zostaną prawdopodobnie przemytnicy skazani. **Straty są olbrzymie i sięgają miljonów.** Szajka Żmigroda zarobiła również miljony i ma dość pieniędzy, ale niestety ukrytych.

Po raz pierwszy może udało się wykryć i aresztować **naczelnych wodzów przemytu towarów do Polski.** Powinna ich spotkać przykładna kara, zwłaszcza dlatego, że wyzyskiwali oni obecne bezrobocie i wpędzili **dziesiątki, a może i setki bezrobotnych na drogę przestępstwa.**

Z opisu powyższego widać, że okradanie skarbu państwa, podgryzanie korzeni budżetu naszej Polski przez żydostwo nie zna granic. Dziwić się przeto należy, że władze miarodajne nie chwycą się radykalnych środków, aby zwalczyć hydrę żydowską, która okradała, okrada i będzie nadal okradać skarb państwa na wielomiljonowe sumy. Społeczeństwu chrześcijańskiej Polski raz po raz wykrywane afery żydowskie powinny wreszcie otworzyć oczy i pobudzić jego czujność. Organizacje narodowe i antysemickie powinny jak najgłośniej rozgłaszać, czem są żydzi dla Polski i dlaczego to skarb państwa naszego nie może nieraz związać końca z końcem.

SKONFISKOWANO







# Oszukańcze kombinacje przedsiębiorcy budowlanego

## Güntera Ernsta z Rybnika.

W dzisiejszych ciężkich czasach rozmaici kombinatorzy biorą się na rozmaite przemyślne kombinacje, byle tylko zarobić, mniejsza — uczciwie lub nieuczciwie.

Do takich kombinatorów na terenie Śląska należy niejaki Günter Ernst, „podobno“ przedsiębiorca budowy dróg i t. p. Człowiek ten, należący do mniejszości, z uwagi na rozmaite doraźne korzyści, jakie z tamtej strony ciągnie, otrzymał robotę w Magistracie m. Rybnika: mianowicie, miał on zabudować plac na terenie rzeźni miejskiej. W tym celu, potrzebując odpowiednich materjałów budowlanych, dobrał sobie do pomocy jednego z radców miejskich m. Rybnika i w jego towarzystwie przybył do Król. Huty, do pewnej firmy, posiadającej materjały budowlane i tutaj zamówił t. zw. podkład, t. j. żużel, potrzebny do przeprowadzenia robót.

Zamówienie to opiewało na kwotę 5 tysięcy złotych. Z uwagi na to, że z Ernstem był radca miejski, firma król. hucka zawierzyła mu i udzieliła kredytu krótkoterminowego. Tymczasem jednak że, mimo zobowiązań i przyjętych terminów płatności, Ernst nietylko nie wywiązał się z przyrzeczeń, ale kręcił i mącił tak długo, dopóki wreszcie nie przyciśnięty do muru — niemal zmuszony do płacenia, scedował rzekome swoje pretensje finansowe w Magistracie m. Rybnika na rzecz dostawcy materjałów budowlanych. Pertraktacje między firmą, która dostarczyła materjały a Magistratem, na który firma posiadała cesję, trwały ni mniej ni więcej, tylko 3 miesiące i dopiero po tym okresie czasu okazało się, że Ernst nie posiada żadnego pokrycia w Magistracie. A zatem — było to najzwyklejsze oszustwo, za które powinien osobliwy ten przedsiębiorca budowlany znaleźć się tam, gdzie jego miejsce. W rezultacie, dopiero po bardzo usilnych zabiegach dostawcy, zdołał on wydusić od Ernsta 2 tys. zł. na poczet należności. Tymczasem zaś sprawa znalazła się w sądzie i z tego tytułu urosły już koszta, a ogólna suma należności dostawcy wynosi w chwili obecnej 3.700 zł. z kosztami do chwili obecnej.

Celem uniknięcia konieczności płacenia długów i zobowiązań, Ernst obecnie przepisał całą swoją firmę wzgl. połączył ją z f-mą matki H. Ernst, a sam zrobił się w niej kierownikiem.

Jest to oczywiście tylko specjalny „chwyt“, mający na celu niepłacenie zobowiązań przez siebie zaciągniętych dawniej.

Ponieważ zachodzi możliwość, że Ernst w dalszym ciągu będzie w podobny sposób prowadził oszukańcze tranzakcje handlowe, ostrzegamy dostawców śląskich przed tym kombinatorem, a jednocześnie apelujemy do Pana Prokuratora, ażeby zajął się tym jegomościem Również i Magistrat rybnicki ze swej strony powinien wystąpić do prokuratora ze skargą przeciw Ernstowi, który pod jego imieniem ponaciągał ludzi i zobowiązań swoich nie reguluje, oczerniając przytem jeszcze Magistrat.

—§x§—

# Niech Światłość — ciemności skruszy.—

W tęsknocie duszy — światła pragnął
on dawny świat pogański,
gdy przesyt życia niem ogarnął
a w żądzach.... był bestjalski;
gdy jedni, wszelkie dobro mieli
i wszelkie używania
a inni, — w nędzy to ginęli
wśród serc, dusz.... katowania.

W tęsknocie, — światła, prawdy — łaknął
on dawny świat pogański,
gdy cel swojego bytu zamknął
w sprośnościach; — gdy szatański
skażony umysł dusze okuł
i serca głos był głuszył,
a jęk boleści — brzmiał był wokół
gdy mocą swą się puszył.

Światłości, prawdy — w swej tęsknocie
w boleści serc i duszy,
więziony w ciele duch w sromocie
zapragnął — w tej katuszy.

I zeszła Światłość na niziny
z odwiecznych to ostępów,
by przebaczone były winy
— by wyszli z tych odmętów,
w które to, żądze ich przywiodły
zgasiwszy światła wnętrza;
co ludzkość po tej ziemi wiodły
— gdy życia trud się spiętrza.

Gdy serca, dusze zamierały
żyjące zwierząt bytem,
lub krwią i łzami się zlewały
wśród jęku... ze skowytem;
i rozszalałe gwałt czyniły
skażone, zwyrodniałe,
i w zatracenie przechodziły
w swym bolu — oniemiałe.

Niech Światłość przeto — ciemnię kruszy
i wiedzie po przez życie,
boleści serca, jęk — niech głuszy
w tym ziemskim naszym bycie.

—

Elka.

Kraków 24. 12. 1932.



## Z Katowic

### Uwaga katolicy!

**Żydowski magazyn. — Pod uwagę f-mie Rothe.**

W Katowicach przy ul. Jana obok tunelu kolejowego, prowadzi skład z obrazami Sidonja Rubin.

Rzecz charakterystyczna, że Rubinowa, jako żydówka nie ma w swem składzie obrazów o treści talmudycznej, lecz obrazy katolickie, wyobrażające Mękę Pańską, Madonny, wizerunki Świętych Pańskich. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by chrześcijanin zajmował się np. handlem dewocjonaljami żydów. A jednak fakt powyższy odpowiada prawdzie.

**Uwaga katolicy! Gdy który z Was chce nabyć obraz święty u Sidonji Rubin to — w każdy szabas, sądny dzień, lub inną żydowską uroczystość skład jest zamknięty!!!**

* * *

W katowicach przy ul. Plebiscytowej nr. 8. w mieszkaniu p. Labisza prowadzą skład kapeluszy damskich 3 żydówki. Że p. Labisz w tych ciężkich czasach odnajmuje pokój niema w tem nic dziwnego, natomiast jest profanacją, że właśnie w owym pokoju wiszą na ścianach katolickie obrazy święte. Ma to na celu wprowadzenie w błąd chrześcijańską klijentelę, coraz chętniej omijającą żydowskie magazyny.

Podczas uroczystości zaduszkowych — cmentarze otoczone są budami kramarzy, sprzedających świeczki. Zauważyłam, że w Katowicach wszystkie kramy sprzedawały wyłącznie świeczki fabryki „Planeta“. Ze względu na to, że firma ukrywa właściciela i miejscowość, rodzą się przypuszczenia, że jest żydowską.

Dodać muszę, iż w całych Katowicach wyrobu innych świeczek nie spotkałam i zmuszona byłam nabyć świeczki „Planeta“.

Często się też zdarza, że osoby pobożne zakupują na ofiarę do kościoła świece woskowe, gromnice lub dzieciom do Komunji Świętej. W Katowicach zmuszeni jesteśmy nabywać takowe w żydowskiej firmie Ćwiklitzera, gdyż na terenie miejscowym **niema katolickiej fabryki świec.**

**Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, które spowodują duże zapotrzebowanie świeczek na choinkę, gdyby np. krakowska firma Rothe zechciała pomyśleć i o Śląsku.**

**Możeby było warto! Katowiczanka.**





## „Oszukany“ Aleksander i jego tęsknota za Vaterlandem.

Po restauracjach królewskohuckich włóczy się bez celu i potrzeby zawodowy bezrobotny ex pracownik hutniczy, niejaki Aleksander, niemiec i wielki zwolennik Hitlera. Człowiek ten, z braku innej, godziwszej pracy, niesłuchany i niepytany — uprawia po restauracjach swoistą politykę prohitlerowską, w głos rozpowiadając każdemu, kto go chce i nie chce słuchać, że „zostaliśmy przez Polskę oszukani“, „wyzyskani“, „nadużyto naszego zaufania i dobrej wiary“ etc. Jednem słowem człowiek ten uprawia defetystyczną agitację przeciwpolską. Możeby się władze bezpieczeństwa zajęły tym agitatorem hitleryzmu w Polsce i zaproponowały mu albo trzymanie języka za zębami, albo spokojne wyniesienie się do „Vaterlandu“, gdzie wszyscy jemu podobni zatajają bez pracy kołacze. Dodać nadto trzeba, że ów Aleksander otrzymał już należytą odprawę od jednego z patrjotycznych restauratorów królewskohuckich za owo „obszczekiwanie“ Polski. Radzimy więc dla pokojowego załatwienia tej kwestji, aby imci Aleksander wziął tę nauczkę mocno do serca i zaprzestał szkalowania Polski, bo kto wie, jak to obszczekiwanie może się dlań w przyszłości skończyć.

Tyle narazie. Jeśli owa bujna tęsknota Aleksandra za „Vaterlandem“ będzie się nadal wyładowywać w takiej formie, jak dotąd — zajmiemy się tem indywiduum jeszcze.

**Powstaniec.**

—§x§—

**NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.** Najbliższemi premjerami Teatru Polskiego będą „Jasełka“ Zegadłowicza p. t. **„Gdy się Chrystus rodzi“**; **„Noc Sylwestrowa“**, komedja karnawałowa w 3 aktach Krzywoszewskiego, oraz **„Panna Flütte“**, komedja w 3 aktach Berra i Verneuilla w oryginalnej koncepcji reżyserskiej p. Brylińskiego.

—X—

**„APOLLO“: Mężowie i żony,** Flip i Flap — II. **Tommy Boy**, Clark Gable, Madge Evans.

**„ROXY“: I. Na podniebnym szlaku** — 2 serje — II. **Mary and Bobby**, osobisty występ.

**„COLOSSEUM“: I. Orli szczyt** — Louis Trenker, Betty Bird. — II. **Dziewcze z nad Wołgi** — Ewelina Holt.

—X—

# Oszczerca i komunista przed sądem.

Wiktor Świeży z Michałkowic stanął przed sądem za obrazę naczelnika gminy p. Fojkisa. Dostał on swego czasu, na skutek interwencji p. Fojkisa, zapomogę. Pewnego dnia Świeży przyszedł do Urzędu Gminnego i domagał się w ordynarny sposób dalszej zapomogi, mimo, iż mu się ona prawnie nie należała. Gdy p. nacz. Fojkis zwrócił mu na to uwagę, odpowiedział Świeży stekiem wyzwisk i ordynarnych grubijaństw. Świeżego Sąd skazał na dwa tygodnie więzienia. Kara nie byłaby tak straszną gdyby nie fakt, iż Świeży za komunizm był swego czasu karany 2 latami twierdzy z zawieszeniem na kilka lat. Obecnie za swój wybryk będzie musiał odsiedzieć dwa tygodnie i 2 lata twierdzy, po zastosowaniu amnestji — 1 rok.

—§x§—



**Najtaniej jaja, masło, dziczyznę** w ilościach hurtownych można kupić w nowo otwartej placówce chrześcijańskiej, mia nowicie **w Związku Spółdzielni Spożywców R. P.** — ajentura z Krotoszyna poznańskiego, która mieści się **w Król. Hucie przy ul. Gimnazjalnej 17.**

Nowootwarta ta hurtownia jest najtańszem źródłem wszelkiego rodzaju pro duktów żywnościowych rolniczych (masło, jaja, dziczyzna) dla takich instytucyj, jak szpitale, klasztory, sierocińce i t. p. zakłady społeczne.

Jeśli chcecie nabyć najtaniej potrzebne wam produkty — zamawiajcie je w stanie najlepszym i po cenach konkurencyjnych **w Związku Spółdzielni Spożywców, Królewska Huta, Gimnazjalna 17. tel. 107.**



# Z Hrubieszowa

## Ruch antysemicki w Hrubieszowie.

Wieść o potwornej śmierci studenta Jana Grodkowskiego obiegła żałosnem echem całą Polskę, wszędzie wywołując żywy odźwięk i odruch polskich serc. — Wiadomość ta zaelektryzowała też i mieszkańców Hrubieszowa, którzy nareszcie teraz obudzili się z letargu i rozpoczęli żmudną pracę nad odżydzeniem Ojczyzny.

Mała ilość sklepów polskich została nagle powiększona, bowiem powstał nowy skład obuwia p. Melchertowej, założono drugi katolicki sklep spożywczy itd., którym życzymy powodzenia.

SKONFISKOWANO

Należałoby jednak zwrócić uwagę — szczególnie młodzieży, że o ile podjęta akcja poprowadzona planowo i rozumnie, może wydać pożądane rezultaty, to jednak młodzież zdana narazie na własne siły, musi się mieć na ostrożności, gdyż mamy tu jeszcze w Hrubieszowie cały szereg judofilów, którzy na każdym kroku bronią interesów żydów i którzy chcą im się przypodobać.

Szczególnie, jak się dowiaduję na rękę żydom idą nasze zakłady naukowe, gdzie żydom wiele się pozwala i toleruje się ich na całej linji, to też żydzi są tu górą, czują się podobno lepiej, jak u siebie za piecem, organizują bojówki komunistyczne, gdyż wiedzą, że nic im się nie stanie.

Miejmy jednak nadzieję, że czas wszystko naprawi i że ci nieliczni zaślepieńcy, wreszcie ulegną zdrowym hasłom i zrozumieją, że nasza sprawa, to święta rzecz!...

Max...

—§x§—

# Z Frysztaka nad Wisłokiem.

## Jak żydzi oszukali „goja" i co z tego wynikło?...

Jak cały handel, tak i hurtownia tytoniu we Frysztaku, była oddawna w rękach żydowskich. Dwa lata temu odebrano ją jednak żydowi Löwowi i oddano inwalidzie, porucznikowi W. P. p. S. A że p. S. ma również działkę na Wołyniu, więc poddzierżawił tę hurtownię za 550 zł. mies. młodemu i przedsiębiorczemu kupcowi katolikowi p. W. Aksmanowi. Dawny hurtownik Löw miał obecnie tylko drobną sprzedaż tytoniu.

Hurtownia nie mogła jednak długo wytrzymać konkurencji z żydami, którzy posuwali się tak daleko, że stając po wszystkich drogach, a nawet parę kroków od hurtowni, ciągnęli chłopów przemocą do swojej trafiki, mówiąc: „Ten Aksman już niema żadnej trafiki, chodźcie do nas, bo **u nas jest lepszy tytoń**". Wielu „katolików" dało się zbałamucić, ale inni donieśli o tem p. A., który Löwa zaskarżył za zgodą i w imieniu p. S. do Sądu w Rzeszowie.

Nim jednak przyszło do rozprawy, żyd porozumiał się z p. S., który na termin do Rzeszowa przysłał oświadczenie, że mu ta żydowska konkurencja wcale nie przeszkadza i że mu to daruje. Wobec tego żyda uwolniono, a p. A. musiał ponieść koszta skargi, podróży do Rzeszowa i odszkodowania świadkom.

Wkrótce p. S. odebrał hurtownię p. Aksmanowi, i oddał ją Löwowi, który obiecał dać 50 zł. więcej i za 3 miesiące zgóry.

Oburzenie katolików nie miało granic, ale cóż poradzić z zachłannością p. S.

Teraz dopiero pokazało się, jak żydzi potrafią oszukać głupiego katolika.

Za pierwszy kwartał rzeczywiście zapłacił zgóry 1.800 zł. W drugim kwartale pojechał Löw do p. S. na Wołyń i powiedział mu tak: „Ja panu dam za drugi kwartał także zgóry pieniądze, tylko niech mi pan podpisze weksel na 10 tysięcy w hurtowni w Rzeszowie".

P. S. podpisał. Żyd wziął odrazu za 10 tysięcy tytoniu, sprzedał wszystko i więcej po tytoń nie pojechał. Za drugi kwartał nie zapłacił.

Po jakimś czasie hurtownia w Rzeszowie pisze panu S., że jeżeli nie będzie pobierał tytoniu, albo nie zapłaci 10000 zł. to mu odbiorą koncesję.

P. S. natychmiast przyjechał do Frysztaka, poszedł do swojego „przyjaciela" Löwa, który go zbył niczem, poszedł potem do p. A. po radę i ratunek, bo nie miał nawet na podróż z powrotem. Co mu tu poradzili, nie chcę nawet pisać...

Zrozpaczony poszedł — jak mi opowiaano — przespać się na... cmentarz miejscowy na świeżej trawce. Jak wrócił do domu, tego już nie wiem. W rezultacie on stracił hurtownię, a Państwo 10.000 zł., jeżeli nie da się tego odebrać od p. S.

**Zarobił tylko żyd.** Obecnie hurtowni niema wcale i drobni trafikanci muszą jeździć po tytoń do Krosna i tracić na podróż.

**Tak wyszedł p. S. na interesach z żydami.** Bkw

—§x§—



Przy zbiórkach zabawach fundacjach zapisach PAMIĘTAJ o funduszu prasowym „Hasła Podwawelskiego"

# Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

## „Cudowne” uzdrowienie.

Lipiec. Pamiętam, jak dzisiaj, siedziałem na werandzie przed domem. Hen, na zachodzie wyłoniło się po raz ostatni słońce, czerwone jak ogień, znakiem czego, jak tutejsi ludzie mówią — będzie burza, robi się parno okropnie.

Drogą, która prowadzi koło mego domu przechodzą liczni gospodarze i parobcy, rozprawiając głośno o różnych sprawach i obecnym kryzysie. Aż tu, nagle odzywają się jakieś krzyki w pobliżu. Ciekawi gospodarze pędzą w tamtą stronę.

Co jest? Co się stało?

A to Bartkowa baba wali swego chłopa, bo, jak pedo — beskurcyja uchlał się jakiemś żydowskiem piwskiem, u tego złodzieja Mordki Szuji i wyprawia breweryje.

A no, rada, nie rada, musiała baba wziąść Bartka pod ramię i do chałupy zaprowadzić.

Ale nie na tem koniec.

Rano Bartek wstać nie może. Niby ołów mu głowa ciąży, ani ruszyć się nieborak nie jest w stanie. A że, to Pan Bóg zawsze w porę z pomocą biedakowi przychodzi i natchnienie zsyła, więc baba czemprędzej do wsi pędzi i z kumoszkami radzi, jak ma chłopa ratować.

Jedna radzi to, inna tamto. Nic babie do smaku nie przypada.

Aż nagle wśród gromady zabrał głos poważany gospodarz i w te słowa się odzywa: A dyć nima nic lepszego nad piwo Okocimskie. To jedyne lekarstwo na ból waszego chłopa. Klina — klinem, a chłopisko — będzie zdrowe.

Baba usłuchała dobrej rady, do najbliższej gospody pędzi i dzban okocimskiego piwa do domu przynosi.

Bartek wychylił jedną szklanicę, a drugą sobie poprawił i woła do żony: — a bodajci Pan Bóg stokrotnie wynagrodził, żeś mi tego szlachetnego trunku przyniosła.

A ona mu na to:

— nie moja to zasługa, jeno naszego dobrodzieja barona Götza, który widząc że my tu podłe piwsko żydowskie pijemy przysłał na próbę parę beczułek do nowej gospody.

Bartek, że to dobre serce miał więc myśli sobie, jakby tu swoje cudowne uzdrowienie godnie uczcić. A że to gospodarze, na wieść o tym niecodziennym wypadku zewsząd się zbiegli do Bartkowej chałupy, nuże gości przyjmować uszczęśliwiony że choróbsko minęło.

Więc czemprędzej do okocimskiej gospody posyła, aby tego cudownego leku parę ćwiartówek przywieźli.

Oj, cieszyła się też Bartkowa baba tego wieczoru i po dzień dzisiejszy go ciągle wspomina, — bo to jak się chłop dobrego piwka okocimskiego napije, to i zdrowy i robotny i czulszy dla swej żonki. I dziatki zaczęły się rodzić jakby odjęło, a wszystkie zdrowe, jak rydze.

Teraz właśnie odbyło się wesele najstarszej córki Bartka, Magdy, na którem szeroko polało się okocimskie, marcowe i eksportowe. A goście uraczeni tak doskonałym napojem, raz po raz wznosili wiwaty, a niektórzy nawet krzyczeli: — niech żyje piwo okocimskie! bo im się już dobrze z czupryn kurzyło.

—:O:—

**WESOŁY KĄCIK.**

**OFIARA HAZARDU.**

Rabinowicz gra w karty. Przegrał już wszystkie pieniądze, zegarek, papierośnicę, wreszcie postawił na kartę własną żonę. Przegrał.

Szczęśliwym graczem okazał się młody Szapirsztein, który też niezwłocznie udał się do domu Rabinowicza, by zainkasować wygraną.

Po pół godzinie jednak wraca mocno oburzony:

— Słuchaj, Rabinowicz, to jest świństwo. Ja idę do twojej żony, a ona siedzi w objęciach Szrajbmana.

— Skąd tam Szrajbman!? — dziwi się Rabinowicz — przecież z nim wcale nie grałem w karty!?

—:O:—

# Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

SKŁAD SKÓR
PRZYBORÓW OBUWNICZYCH
I RYMARSKICH
**Stanisław PALCZEWSKI**
KRAKÓW,
DŁUGA.
(lokal zakładu imienia Helclów)
Tel. 155-36. Tel. 155-36.

"RADJO-STELLA"
KRAKÓW, BASZTOWA 18.
Wykonuje wszelkie roboty foto-amatorskie

WYWOŁANIA
4·5 X 6 à 8 gr. 9 X 12 à 15 gr.
6 X 9 à 10 „ 10 X 15 à 20 „
Błony krajane do formatu 613 à 30 groszy
Błony zwijane większe á 50 groszy.

ODBITKI
3 X 4 à 8 gr. 6 X 9 à 15 gr.
4·5 X 6 à 10 „ 9 X 12 à 20 „
Pocztówka 30 gr. 10 X 15 à 4 gr.

POWIĘKSZENIA
6 X 9 à 20 gr. Pocztówki á 40 gr.
9 X 12 à 25 „ 13 X 18 à 80 „
10 X 15 à 55 „ 18 X 24 á 1·20 „

OGRÓD
ZAKŁADU JÓZEFITÓW
Kraków, ulica Karmelicka L. 6.
Tel. 10-112
Poleca w każdym sezonie kwiaty cięte, doniczkowe, kwitnące liściaste, oraz wszelkie produkty ogrod.

: **Sklep chrześcijański** :
**MICHAŁ DYDO**
— Sprzedaż produktów naftowych —
Kraków, Rynek Kleparski L. 2.
Dom „Feniksa“ Telefon 177 54

Obsługa solidna Ceny konkurencyjne
**Zakład pogrzebowy „FUNUS“**
KASPRA GAMONIA
w Wieliczce przy ul. 3 Maja L. 160.
(obok Sukiennic)
Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. Posiada na składzie trumny metalowe, dębowe i miękkie własnego wyrobu ubiory do trumien, wieńce z kwiatów żywych sztucznych i t. p.

S K L E P
**towarów spożywczych i mieszanych**
**Ludwik Bryg**
**Kraków, Aleje Słowackiego l. 60.**
POLECA
artykuły spożywcze i gospodarcze
**po cenach przystępnych.**
Magiel elektryczny.

INSTRUMENTA
**MUZYCZNE**



...ęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja, kupuje lub wymienia na nowe
**JÓZEF NIKIEL**
**Kraków, Szewska 2**
Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziele **bezpłatnie.** WIOLONCZELA stara oryginalny Klotz okazyjnie do sprzedania

**PIEKARNIA**
Wojciecha Schmeidla
Kraków, ulica Stolarska L. 11.

**Łyżwy ostrze**
**fabrycznym sposobem**
oraz
brzytwy, manicure, obcążki, noże masarskie, nożyczki i t. p. — —
Naprawiam specjalnie **maszynki do mięsa**, żelazka, prymusy,
po cenach konkurencyjnych.
**E. MYSZKOWSKI**
**ul. Dietlowska 46**
**Kraków.**

**Fabryka wyrobów masarskich**
**ALEKSANDRA GRABOWSKIEGO**
**KRAKÓW, SZEWSKA L. 16.**
FILJE: KATOWICE, Stawowa 1.
KRAKÓW, Rynek Gł. 29.
TELEF. 104-39 TELEF. 104 39
Poleca znane ze swej dobroci wędliny
Dla kupców odpowiedni RABAT. — —

**Futra** solidne o najnowszym kroju po cenach niskich poleca:
pierwszorzędny MAGAZYN FUTER
Antoniego TRĄBKI Syn
w Krakowie, ul. Szewska l. 12 Telefon 13464

**MIODOSYTNIA**
**KAZIMIERZA ROBACKIEGO**
— założona w roku 1841. —
poleca wszelkie miody, tak do picia jak i lecznicze od najstarszych
**KRAKÓW SŁAWKOWSKA 26.**

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
**ANTONI POGORZELSKI**
**Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.**
Telefon 100-98 Telefon 135-88.
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki, dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
**Dostawa Terminowa**
Dogodne warunki, dostępne ceny.

**FABRYCZNY SKŁAD**
**Płócien, Bielizny i Towarów Bławatnych**
**R. KOWALSKI**
**KRAKÓW, UL. WIŚLNA 8.**
Poleca: Płótna bieliźniane i pościelowe, bielizna meska i damska, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, kapy, firanki, koce, kołdry, sienniki, wyprawki szkolne **Chustki czarne klasztorne, płótna lniane kościelne i do haftu. Ciepła bielizna trykotowa, swetry, pończochy, skarpetki, fartuszki, krawaty, kołnierze kozsule męskie** na miarę, krój i wykonanie bardzo solidne. Do wypraw wszelkie gat. płócien
**Ceny niskie** batyst. opali i zefirów **Wielki wybór**

PRACOWNIA
ART. MALARSKA
KAZIMIERZA
**BODZINSKIEGO**
KRAKÓW,
Bracka 13.

**Stanisław Skoczeń**
Kraków, Plac Słowiański L. 4.
(Pędzichów)
HURTOWA I CZĘŚCIOWA
**SPRZEDAŻ SKÓR**
Posiadam na składzie wielki wybór pierwszorzędnych gatunków blanki zagranicznych i krajowych, również wielki wybór wierzchnich skór oraz juchty nieprzemakalne. Posiada również wielki wybór kopyt wszystkich fasonów i przybory szewskie
(:) po cenach przystępnych (:)

**M. FOLWARK**
**WARSZTAT maszynowo-kowalski**
Specjalny wyrób resorów automobilowych sprężyn i kucie części do wszystkich maszyn
**Kraków, ul. Zabłocie l. 3 a**

**ZAKŁAD**
DLA WYROBU I NAPRAWY
**OBUWIA**
**„WIKTORJA“**
wykonuje obuwie sportowe, luksusowe i ortopedyczne oraz wszelkie reperacje
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.
Spejalna naprawa kaloszy i śniegowców.
**KRAKÓW DŁUGA 65.**

**Piotr WILK**
Kraków, Plac Biskupi 20.
Telefon 162-72.
Koncesjonowany instalator budowy wodociągów
oraz
Wytwórnia Wyrobów Blacharskich Budowlano - galanteryjnych

RESTAURACJA POWSZECHNA
**H. DEL-PONTI**
Kraków, ul. Karmelicka L. 17 róg ul. Garbarskiej
WYDAJE SMACZNE OBIADY
**Z 2 DAŃ 1.— ZŁ.**
**Z 3 „ 1.20 „**
Bufet obficie zaopatrzony. — Wieczorem duet muzyczny.

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski · Drukarnia L. Grenusia i Ski w Krakowie